

W 2014 r. w RPA zabito rekordową liczbę nosorożców

7 stycznia 2015

Jak donosi agencja Reutersa, miniony rok zapisze się w annałach jako rekordowy pod względem zabitych w Republice Południowej Afryki nosorożców. Kłusownictwo kwitnie ze względu na popyt na sproszkowany róg tych zwierząt. W Azji jest to specyfik uważany za afrodyzjak.

Jak wynika z nieoficjalnych raportów, dziennie zabijane są trzy nosorożce. W całym 2014 roku zginęło 1171 tych zwierząt. Biorąc pod uwagę fakt, że populacja nosorożców w RPA to około 20 tysięcy osobników, co stanowi 90% światowej populacji, oznacza to bardzo systematyczne wycinanie w pień całego gatunku.

W 2013 roku w południowej Afryce kłusownicy zabili 1004 nosorożców i jeśli tempo to się utrzyma wkrótce zwierząt tych zabraknie. W porównaniu do 333 zabitych osobników w 2010 przyrost wygląda przerażająco.

Róg nosorożca jest stosowany głównie w Wietnamie i w Chinach. Kilogram na czarnym rynku kosztuje nawet 65 tysięcy dolarów, a to drożej niż złoto, dlatego kłusownicy mają silną motywację. Zabitym zwierzętom odcina się ważący kilka kilogramów róg, a tusze porzuca się.

Nie bez powodu tempo nielegalnych polowań zwiększa się w grudniu, ponieważ chińska mafia potrzebuje tego towaru przed zbliżającym się chińskim nowym rokiem przypadającym na luty. I tym sposobem paskudny zabobon przyczyni się do wyginięcia nosorożców.

Obecnie na skraju wyginięcia znajduje się nosorożec biały. W ciągu ostatnich 3 miesięcy padło 2 przedstawicieli tego gatunku. Na Ziemi pozostał jeszcze 1 samiec i 4 samice.

Gatunek został niemal doszczętnie wytępiony przez kłusowników.

Przed dwoma dniami pracownicy ogrodu zoologicznego w San Diego poinformowali o śmierci 40-letniego samca Angalifu. Zwierzę zostało wypożyczone z ogrodu zoologicznego w Chartumie. Sudan to jeden z ostatnich krajów, w którym w latach 1970. na wolności pozostawała niewielka populacja północnego nosorożca białego. Angalifu został wypożyczony w nadziei, że spłodzi potomka z jedną z samic żyjących w San Diego. Okazało się jednak, że samice były prawdopodobnie zbyt wiekowe. Jedna z nich, Nadine, padła w 2007 roku. Żyje jeszcze Nola, jednak prawdopodobnie jest bezpłodna. Sam Angalifu też mógł być już zbyt stary. Na panewce spaliły też próby sztucznego zapłodnienia samic w rezerwacie w Kenii.

W Afryce żyją dwa gatunki nosorożców – czarny i biały. Nosorożec biały jest zdecydowanie większy. Jeden z jego przedstawicieli ważył ponad 4500 kilogramów, czyli dwukrotnie więcej niż najcięższy znany nosorożec czarny. Biały nosorożec ma też największy róg, którego długość może dochodzić do 150 centymetrów. Gatunek ten dzieli się na dwa podgatunki: południowy i północny. Podgatunek południowy liczy obecnie ponad 15 000 przedstawicieli. Z północnego pozostało jedynie 5 osobników. Do zagłady gatunku przyczynili się – oczywiście – ludzie. W latach 60. na wolności pozostawało około 2000 nosorożców białych północnych, w latach 1970. było ich zaledwie 500, a w latach 1980. gatunek wyginął na wolności. W ogrodach zoologicznych pozostawało 15 jego przedstawicieli. Intensywne wysiłki na rzecz ocalenia nosorożców początkowo dały obiecujące wyniki. W USA i krajach Europy udawało się rozmnażać te zwierzęta. W 2003 roku było już 32 przedstawicieli nosorożca białego północnego. Wydawało się, że gatunek uda się ocalić tak, jak stało się to z nosorożcem białym południowym. Pod koniec XIX wieku, kiedy to sądzono, że gatunek wyginął. Jednak w latach 1890. odkryto niewielką populację liczącą 20 osobników. Udało się ją ochronić i w XX wieku jej liczebność sięgnęła 20 000 sztuk.

Do zagłady nosorożców przyczyniły się zachodnie media oraz Mao Zedong. Od lat 1960. po 1980. w wielu produkowanych na zachodzie filmach twierdzono, że azjatyccy szamani tradycyjnie używali rogu nosorożca jako afrodyzjaku. W zdecydowanej większości przypadków była to nieprawda. Azjatycka medycyna rzadko używała tego składnika. Jednak popkultura zrobiła swoje, a Mao Zedong, twórca komunistycznych Chin, postanowił promować coś, co określano jako „tradycyjną chińską medycynę”. Pod wpływem zachodniej kultury oraz decyzji politycznych gwałtownie wzrosło zapotrzebowanie m.in. na rogi nosorożców, które mają być lekarstwem na alkoholizm czy raka. Jeszcze w latach 90. kilogram rogu nosorożca sprzedawano za 250-300 USD, obecnie cena sproszkowanego rogu wynosi ponad 300 000 dolarów za kilogram. To oznaczało wyrok śmierci dla nosorożców. W latach 90. afrykańscy kłusownicy zabijali przede wszystkim słonie. Na nosorożcach też mogli zarobić, ale ryzyko związane z polowaniem na dość dobrze chronione zwierzęta było niewarte ceny.

Jeszcze w 2003 roku żyły 32 nosorożce białe północne. Do roku 2007 zostało 7 przedstawicieli tego gatunku. W ciągu ostatnich 3 miesięcy padły dwa zwierzęta. Suni, 34-letnia samica z Kenii, i Angalifu z San diego. Obecnie na świecie żyje jeszcze 5 nosorożców białych północnych. Są nimi:

- Nola, 40-letnia bezpłodna samica w San Diego,
- Sudan, 40-letni samiec, prawdopodobnie płodny, z rezerwatu Ol Pejeta w Kenii
- Najin, 25-letnia samica, prawdopodobnie płodna, urodzona w niewoli, z Ol Pejeta w Kenii
- Fatu, 14-letnia samica, płodna, z Ol Pejeta w Kenii
- Nabire, 32-letnia samica, miała jedno płodne jajo, urodzona w niewoli, przebywa w ogrodzie zoologicznym Dvur Kralove w Czechach.

Zwierzęta żyjące w Kenii zostały tam przeniesione właśnie z Dvur Kralowe. Czesi usiłują pozyskać od Nabire jajko i sztucznie je zapłodnić. Podobne prace prowadzone są w Kenii.

Głównym problemem jest dostępność spermy. Jeszcze do połowy ubiegłej dekady stawiano głównie na naturalne zapłodnienie, więc nie zachowywano spermy. Obecnie próbuje się sztucznego zapłodnienia. Jednak, jako że kłusownicy wybili niemal cały gatunek, do dyspozycji pozostały dwa samce, Sudan i Angalifu. Ich spermę pobrano jednak bardzo późno. Nosorożce żyją 40-50 lat, więc spermę pobierano od sędziwych zwierząt. Ponadto niektóre zwierzęta są ze sobą spokrewnione. Na przykład Nabire jest córką Sudana. Jeśli sztuczne zapłodnienie się nie powiedzie, nosorożec biały północny zniknie z powierzchni Ziemi w ciągu najbliższych 30 lat. Tyle bowiem może jeszcze żyć Fatu. Być może kiedyś na ratunek nosorożcom przyjdzie klonowanie, jednak obecne przyszłość rysuje się w czarnych barwach.

Podobny los może czekać też nosorożca białego południowego. W 2007 roku żyło 17 460 przedstawicieli tego gatunku. Kłusownicy coraz częściej polują na te zwierzęta. W RPA, gdzie żyje 93% wszystkich nosorożców białych południowych, w 2013 roku zabito ponad 1000 tych zwierząt. Obecnie gatunek liczy 13-15 tysięcy osobników. Tylko podjęcie odpowiednich działań może uchronić ten gatunek przed ludźmi.

Najważniejszym pytaniem jest jednak, czy uda się uratować nosorożca białego północnego. Przed trzema laty informowaliśmy o wyginięciu nosorożca czarnego zachodniego.

Autorstwo: admin ZnZ (1-5), Mariusz Błoński (6-19)

Źródła: [Zmiany na Ziemi](#), [Kopalnia Wiedzy](#)

Kompilacja 2 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”